Arsenał 2024

<„Rudy” jest z nami> te słowa Eugeniusza Koechera „Kołczana” - jednego z uczestników Akcji pod Arsenałem wypowiedziane wtedy, kiedy zobaczył że w zatrzymanym samochodzie znajduje się Jan Bytnar „Rudy”, były świadectwem wielkiej radości z tego, że ich przyjaciel jest znowu wśród Nich.

Dzisiaj, 81 lat po tych wydarzeniach, winni jesteśmy tym dzielnym chłopcom – żołnierzom Grup Szturmowych Szarych Szeregów podległych jako Oddział Specjalny „Jerzy” Kierownictwu Dywersji Komendy Głównej Armii Krajowej nie tylko pamięć. Przede wszystkim winni jesteśmy Im refleksję, słowo zadumy nad tym co było tak niezwykłego w relacjach międzyludzkich szaroszeregowej grupy.

Czy tylko przyjaźń ? Nie

Czy tylko harcerskie braterstwo – czy może już żołnierska solidarność? Nie

20 sierpnia ubiegłego roku w Sieczychach, w miejscu śmierci Tadeusza Zawadzkiego „Zośki” – przewodnika, dowódcy tej grupy postawiliśmy pytanie kim są oni w świadomości ludzi współczesnej doby? Kim są dla młodych ludzi, którzy czytali „Kamienie na szaniec”, może część z nich oglądała film, gdzie w kontrowersyjny sposób przedstawiono ich sylwetki?

Czy po prostu patronami wielu szkół, wielu drużyn i szczepów harcerskich?

A może po prostu MITEM?

Nie, po stokroć nie. To prawdziwi ludzie, z krwi i kości: z jednej strony wychowankowie dwudziestolecia międzywojennego, ukształtowani przez rodzinę, szkołę, harcerstwo – świadomi patrioci, którzy znali wartość wolności i suwerenności Ojczyzny, z drugiej zaś ludzie, nie pozbawieni słabości, przywar, popełniający błędy.

Nawet tak udane akcje jak Akcja pod Arsenałem czy wykonanie wyroku na kacie Warszawy Franzu Kutscherze nie były wolne od błędów czy dramatów, pokazujących ludzkie słabości.

Zarazem nasi bohaterowie, z Tadeuszem Zawadzkim „Zośką” na czele, pokazali nam prawość, siłę, skuteczność.

I na przykładzie Tadeusza Zawadzkiego „Zośki”, lidera tej grupy - warto przyjrzeć się szaroszeregowym postaciom: dotknąć istoty zjawiska jakim był i jest – pomimo 80 lat od jego śmierci – Tadeusz Zawadzki.

„Zośką” został z powodu dziewczęcej nieco urody, ale z charakteru twardy jak stal.

Zawsze podejmował twarde, szybkie decyzje, wiedział że przełożony, dowódca może pomylić się, ale nie może zostawić podkomendnych bez jasnego klarownego przekazu: tak było w wielu akcjach bojowych czasu konspiracji.

Zdolności przywódcze „Zośki”, autorytet u kolegów – podwładnych sprawiły, że nikt z nich nie miał wątpliwości, że Tadeusz wie, Tadeusz przewidział, Tadeusz wybrał najlepsze rozwiązanie.

Wiedzieli, że cechy „Zośki”: odwaga i zdecydowanie, połączone ze spokojem i trzeźwością umysłu dają powodzenie, dają czyny wspaniałe ...

Tak było i na ul. Długiej, tu pod Warszawskim Arsenałem ...

Ta wiara czyniła, że szli za Jego decyzjami, za jego czynami, bez cienia wątpliwości.

W 1-szą rocznicę śmierci Tadeusza Zawadzkiego Batalion „Zośka” krwawił w walkach na Starym Mieście.

W dniu 23 sierpnia 1944 r. kpt. hm. Jan Kajus Andrzejewski „Jan” - dowódca „Brody 53”, w skład której wchodził Baon „Zośka” wydał rozkaz, we wstępie którego czytamy:

Dnia 20 sierpnia minął rok od chwili, gdy prowadząc natarcie na strażnicę żandarmerii w Sieczychach padł od kuli niemieckiej pierwszy dowódca Grup Szturmowych Warszawskich Szarych Szeregów, śp. Tadeusz – „Zośka” – kawaler VM i KW, którego imię z dumą nosi nasz Batalion.

Rocznica znajduje Batalion „Zośka” jak i oddział „Parasol”, który również wywodził się z Warszawskich G. S. w ciężkich walkach powstania sierpniowego w Warszawie. Jako dowódca Batalionu mogę stwierdzić, że oddział pozostał i pozostaje wierny tradycji żołnierzy spod Arsenału, Celestynowa, Sieczych, Wilanowa. Pozostał wierny tym słowom „Testamentu” Juliusza Słowackiego, które przyświecały uczestnikom odbicia więźniów pod Arsenałem:

… Niech żywi nie tracą nadziei

I przed narodem niosą oświaty kaganiec

A kiedy trzeba na śmierć idą po kolei,

Jak kamienie przez Boga rzucane na szaniec”

Cieszymy się dzisiaj z tego, że razem ze Społecznym Komitetem dzisiaj pod Arsenałem jest Jednostka Wojskowa Komandosów, która na swoich sztandarach nosi Virtuti Militari przyznane ”Zośce” i „Parasolowi” oraz Hufiec ZHP Warszawa Mokotów, noszący dumnie od 57 lat imię Szarych Szeregów.

Dzisiaj odchodzą ostatni żołnierze Batalionów „Zośka” i „Parasol”, ale mogą być pewni, że o Bohaterach pamiętamy i

będziemy pamiętać a Historię rozumieć i wyciągać z niej wnioski.